

MARIĄ RENATA MAYENOWA

O PRZEKSZTAŁCENIACH ZNAKÓW W TEKŚCIE LITERACKIM

Intencją moich krótkich i wstępnych rozważań jest przedyskutowanie pierwszego kroku na drodze do opisu struktury semantycznej tekstu należącego do literatury pięknej. Strukturę semantyczną tekstu chciałabym opisać tak, by opis ten był porównywalny z opisami innego typu, nie tylko językowych struktur semantycznych. Rozumiem, że od osiągnięcia takiej porównywalności jestem bardzo daleko i że nie może ona się obyć bez eksperymentu psychologicznego i bez badań socjologicznych. To, co w tym opisie struktury semantycznej tekstu literackiego przygotowuje założone osiągnięcie, to tylko przyjęcie aparatury pojęciowej, należącej do semiotyki.

Normalne rozumienie tekstu literackiego-poetyckiego, proces, który rzeczywiście zachodzi u człowieka, przebiega z pominięciem poszczególnych płaszczyzn struktury i z pominięciem uświadamiania sobie poszczególnych etapów rozumienia, założonych w samej strukturze tekstu. Jest rzeczą bardzo trudną, kontrowersyjną, ale i istotną rozdzielenie owych poszczególnych etapów rozumienia od siebie. To tyle, co w opisie struktury opisać różne piętra wielopiętrowej semantycznej organizacji.

Przyjęta aparatura pojęciowa to aparatura Peirce'a w takiej interpretacji, jaką jej nadaje Jakobson. Cytuję za Jakobsonem¹ podział wszelkich znaków ze względu na ich stosunek między *signifiant* a *signifié* na trzy kategorie: 1. Znaki ikoniczne są znakami przede wszystkim dzięki podobieństwu pomiędzy *signifiant* a *signifié*, np. pomiędzy rysunkiem zwierzęcia a zwierzęciem narysowanym. Znaki ikoniczne z kolei dzielą się na znaki-obrazy i znaki-diagramy. W znaku-obrazie *signifiant* reprezentuje proste jakości *signifié*, podczas gdy w znaku-diagramie podobieństwo między *signifiant* a *signifié* dotyczy tylko relacji między ich częściami. 2. Indeksy spełniają swoją funkcję znaku przede wszystkim przez faktyczną doświadczoną styczność między *signifiant* a *signifié*. Jako przykład jest cytowany bardzo często dym — indeks ognia. 3. Wreszcie trzeci typ znaku — symbole polegają na styczności instytucjonalnej, nauczanej między *signifiant* a *signifié*. Ten związek jest związkiem wynikającym

¹ Zob. R. Jakobson, *À la recherche de l'essence du langage*, „Diogenès”, 1965, nr 51, s. 22—38.

z istnienia reguły i nie zależy od obecności lub nieobecności podobieństwa lub faktycznej styczności. Jakobson potwierdza tezę Peirce'a w pewnym istotnym punkcie, który wydaje mi się niewątpliwy, a mianowicie w tym, że nie istnieją znaki, w których by charakter ikoniczny, indeksowy czy też symboliczny występował w postaci czystej. Wszystkie znaki zawierają w sobie elementy wszystkich wymienionych stosunków między *signifiant* a *signifié*. Klasyfikacja peirce'owska wskazuje tylko na to, że w każdym z wyróżnionych typów znaków charakterystyczny dla niego związek między *signifiant* a *signifié* jest dominujący.

W tej klasyfikacji klasa indeksów spotkała się z zastrzeżeniem z wielu stron. Zwracano uwagę przede wszystkim na to, że indeksy powstają niezależnie od czyjejkolwiek intencji komunikowania komukolwiek², znak zaś należy rozumieć jako zjawisko powstające dla procesu komunikacji i aktualizujące się tylko w tym procesie. Niektórzy znów radzi by odrzucić indeksy poza kategorię znaków, przyjmując, że znak jest zawsze wytworzony przez człowieka, indeksy zaś mogą nie być wytworami człowieka. Wystarczy wprowadzić inny często powtarzany przykład: przyspieszony puls jako znak gorączki³. Nie wchodząc w tę dyskusję i nie zajmując w niej stanowiska, przyjmujemy trójdzielny klasyczny podział kategorii znaków, odnotowując sobie szczególnie status indeksów⁴.

Tak zwana przezroczystość znaku nie wydaje mi się konieczną cechą znaku. A już w żadnym razie nie jest ona cechą znaków ikonicznych typu obrazowego. Warto ją może tylko odnotować jako cechę często przypisywaną znakom symbolicznym.

O znakach takiego systemu jak język, wydaje się, należy mówić w dwu płaszczyznach: w płaszczyźnie minimalnych znaczących elementów i w płaszczyźnie wypowiedzi. Jeśli idzie o płaszczyznę minimalnych znaczących elementów, tj. morfemów, mamy do czynienia w dużej przewadze z jednostkami o dominującym związku symbolicznym⁵. Jeśli idzie o bardziej rozbudowane jednostki wielomorfemowe, aż do całych wypowiedzi włącznie, między *signifiant* a *signifié* pojawiają się także związki

² Zob. A. W. Burks, *Icon, Index and Symbol*, „Philosophy and Phenomenological Research”, IX (1949).

³ Zob. M. Wallis, *O pewnych trudnościach z pojęciem znaku*, [W:] *Fragmety filozoficzne*. Ser. 3, Warszawa 1967, s. 213—222.

⁴ Stanowisko włączające indeksy do kategorii znaków zajmuje m. in. T. Czeczowski (*Logika*, Warszawa 1949, s. 8—9).

⁵ Zob. R. Jakobson, *Shifters, verbal categories and Russian verb*, Harvard 1957.

innego rodzaju niż te, które charakteryzują symbole, przede wszystkim związku natury ikonicznej⁶.

Wydaje mi się rzeczą konieczną dla poprawności opisu wprowadzenie jeszcze jednego rozróżnienia, a mianowicie między intencją komunikatywną zawartą w jakimkolwiek przekazie znakowym a informacją, którą odbiera odbiorca. Jest bardzo trudno zdefiniować dostatecznie ściśle intencję komunikatywną. Próbuje posłużyć się przykładem: wyobraźmy sobie taki mianowicie wypadek związany z sytuacją letniego mieszkania. Pani domu wnosi pudło na śmieci i szczotkę, stawia w kącie i mówi do podnajemcy miłą, nie cudzysłowową intonacją: „a tu będzie kącik czystości”. Intencja komunikatywna jest prosta i da się przełożyć np. w ten sposób: „tu będzie stała szczotka i pudło na śmieci” lub „tu będą leżały rzeczy służące do utrzymania czystości pomieszczenia”. Intencja komunikatywna wynika z rozumienia znaków-słów i składni polskiego języka oraz rozumienia pewnej bardzo prostej frazeologii „kącik czystości”, która w związku z sytuacją niewerbalną nie ulega wątpliwości. Informacja w pewnym stopniu hipotetyczna, którą podnajemca uzyskał, jest bardzo bogata i dotyczy osoby mówiącej. Podnajemca miał prawo sformułować hipotezę, że pani domu jest przedszkolanką lub nauczycielką młodszych klas w szkole podstawowej i że ponadto uległa ze szczególną łatwością pewnej deformacji zawodowej lub że uznała, iż język, którego ją uczono jako właściwego narzędzia wychowawczego w stosunku do małych dzieci, jest językiem ogólnie społecznie wartościowym, nadającym się do użycia w każdej sytuacji w stosunku do człowieka obcego, wobec którego chcemy się wydać na właściwym poziomie kulturalnym. Tę i wiele innych, hipotetycznych wprawdzie, informacji, podnajemca uzyskał zupełnie niezależnie od intencji komunikatywnej zawartej w słowach polskiego zdania „a tu będzie kącik czystości”. Ciągnę dalej tę samą opowieść. Podnajemca przygotowuje się do wyjazdu na parę dni do Warszawy, po których to paru dniach ma powrócić. Żegnając się, słyszy od pani domu takie zdanie: „proszę i od nas pozdrowić naszą stolicę”. Intencja komunikatywna tego zdania zawiera prośbę, która jest bardzo trudna do wyłowienia. Rozumiem, że może tu być spór i można rozumieć intencję komunikatywną w jeden z trzech sposobów: zdanie to nie znaczy nic, jest rodzajem obyczaju zachowania się, wymagającego słów. Po drugie zdanie to znaczy: proszę, oglądając Warszawę z miłością, pomyśleć także o nas. Po trzecie zdanie to znaczy: kochamy Warszawę, jako że jest naszą stolicą. Którąkolwiek z interpretacji intencji komunikatywnej byśmy tu przyjęli, informacje uzyskane

⁶ Zob. tenże, *A la recherche de l'essence du langage*.

przez to zdanie są bardzo bogate, dotyczą osoby mówiącej i potwierdzają hipotezę poprzednią.

Intencja komunikatywna oparta jest o pewne stałe wartości znaczeniowe, przysługujące jeśli nie minimalnym, to samodzielnym znakom współczesnej polszczyzny i jej konstrukcjom. Intencja ta może być sformułowana w inny sposób niż przy pomocy znaków użytych przez wspomnianą właścicielkę letniego mieszkania i przy pomocy innych znaków lub innego ich układu niż zaproponowany przez nas semantyczny równoważnik interpretowanego zdania. Wiadomo, jak wiele parafraz można otrzymać dla jednego zdania, parafraz spełniających warunek przekazania tej samej intencji komunikatywnej. Ale informacja, którą podnajemca uzyskał, nie pokrywa się z intencją komunikatywną jego partnera. Ulega zmianie wraz ze zmianą kształtu komunikatu⁷.

Można by wyszukać z łatwością przykłady, w których informacja, nie mieszcząca się w intencji komunikatywnej, będzie dotyczyła nie tyle osoby mówiącej, ile jakichś sytuacji, których mówiący *explicite* nie wyraża, ale których *implicite* można się domyślać.

Jest rzeczą ogólnie przyjętą przekonanie, że związek dominujący między *signifiant* a *signifié* w znakach językowych to związek typu symbolicznego. Chcielibyśmy za Jakobsonem podkreślić przekonanie, że jest to związek dominujący, ale bynajmniej nie jedyny. Można pokazać w słowniku każdego języka grupę wyrazów, czasem nazywanych symbolami indeksalnymi, takich jak zaimki osobowe pierwszej i drugiej osoby, w których więzi natury symbolicznej są równie silne jak więzi natury indeksalnej. Intencja komunikatywna jest realizowana jednak przede wszystkim z uwzględnieniem symbolicznego związku. Informacja natomiast, którą otrzymaliśmy, jest informacją typu indeksowego. Wiemy faktycznie, że w przedszkolu istnieją kąciki czystości i mówi się o kącikach czystości. Wiemy lub jesteśmy przekonani, że człowiek nie ulegający deformacji zawodowej powinien wyraźnie odróżniać w swoim życiu sytuacje i języki im przynależne. Na podstawie wiedzy o faktycznym stosunku między pewnym typem frazeologii a pewnym typem zawodu i pewnym typem sytuacji psychospołecznych twierdzimy, że analizowana wypowiedź zawiera informacje, jest znakiem indeksowym określonej postawy psychospołecznej i określonej sytuacji zawodowej. Nikt, formułując parafrazę usłyszanego zdania, nie umieści tam treści zaproponowa-

⁷ Zdaję sobie sprawę z nie najlepszego terminu, jakim jest termin „informacja”, którym chcemy oznaczyć te wszystkie wiadomości, jakie uzyskujemy, z wyjątkiem tej, która jest zrealizowana przez intencję komunikatywną wypowiedzi. Zwykle terminem „informacja” oznacza się wszystko, czego się dowiadujemy, wraz z tym, co jest realizacją intencji komunikatywnej. Nie umiem jednak znaleźć lepszego terminu.

nych informacji. W naszym zdaniu nie ma chyba ani jednego zespołu znaków, którego znaczenie byłoby takie: „uważam taką formułę za właściwą do porozumienia się z osobą obcą, co do której chcę, by ona o mnie dobrze myślała”, lub: „jestem przedszkolanką”.

Analiza naszej wypowiedzi jako łańcucha znaków symbolicznych pozwala wydobyć intencję komunikatywną tego łańcucha. By wydobyć informację nie zawartą w intencji komunikatywnej, trzeba tę wypowiedź, zdanie, ciąg znaków potraktować jako indeks, sprowadzić ją w zupełnie inną płaszczyznę jednego z rodzajów ludzkiego zachowania, które pozwala wnosić na podstawie różnych językowych i niejęzykowych doświadczeń o charakterze psychospołecznym mówiącego.

A teraz wyobraźmy sobie, że nasza opowieść jest fragmentem utworu literackiego. Chyba można się tu powołać na *consensus omnium*: każdy odbiorca powie, że nasze hipotezy o osobie mówiącej należą do intencji komunikatywnej pisarza, który chce nam powiedzieć nie tylko o miejscu ustalonym dla szczotki i pudła na śmieci, ale i chce powiedzieć, jaka mianowicie jest osoba, pani domu, która stanowi część świata opisanego w jego utworze. Chciałabym powiedzieć, że owe słowa „a tu będzie kącik czystości” przestają funkcjonować na terenie tekstu literackiego jako indeks, znak indeksowy. Stają się znakiem ikonicznym, należącym do podgrupy znaków ikonicznych — obrazów. To przechodzenie znaków indeksowych w znaki typu ikonicznego, tak istotne dla komunikatów literackich, jest analogiczne do takiej np. sytuacji: oto określone wzruszenia powodują pewną, rozpoznawalną przez nas grę twarzy, gestykulację, napięcie i *timbre* głosu. Owa gra twarzy, gestykulacja i właściwości głosu są indeksami wzruszeń. Jeśli jednak autor w czasie przedstawienia zechce powtórzyć elementy owej gry twarzy, gestykulacji, właściwości głosu, zjawiska te dla każdego z widzów nie funkcjonują już jako indeksy, lecz jako znaki ikoniczne, realizujące określoną intencję komunikacyjną, której odbiorcami powinniśmy zostać.

W stosunku do indeksów, jak wiemy, można by sobie zadać pytanie, czy w ogóle są znakami, ponieważ istnieją niezależnie od czyjejkolwiek intencji komunikatywnej. W stosunku do ikon takiego pytania zadać sobie nie sposób. I jeszcze jedno: intencja komunikatywna wyrażona poprzez analizowane zdania musi być rozbita na elementy, znaki, słowa, które ją realizują. Będąc indeksem owo zdanie stanowi jedność i tak właśnie jest interpretowane jako uzwnętrznienie się określonej psychospołecznej postawy. Przeniesione do tekstu literackiego staje się znakiem ikonicznym osób tak a tak mówiących, zachowując swoją właściwość całościowego, jednostkowego, nierozkładalnego znaku.

Wprowadźmy przykład z współczesnego tekstu literackiego, mówiący

o dzieciństwie tego pokolenia, którego wczesna młodość przypadła na pierwszą wojnę światową:

Chłopiec — wuj stracony gdzieś nad Nidą — w obrazkach sprawę tę rozstrzygał; zbawiał ojczyznę na papierze, zanim ją poszedł zbawiać głową. Patriotyczne zbierał reprodukcje i do zeszytu swego wklejał w ścisłym porządku chronologii. Pstrymi farbami kreślił mapki wzrastania i rozpadu państwa; skomplikowany system linii, kresek i kropek, barw i strzałek utrwalał zmiany granic, ruchy wojsk; barwne winiety, wykrzykniki, cyfry, sztandary, emblematy, godła i herby, szable i armatnie lufy, skrzyżowane nad kopczykami kul, hełmy i czaka, trupie czaszki tworzyły szyfr — magiczny wzór, w którym chłopiec ukrył sekret wolności, trwania i potęgi. Jak wszyscy jego rówieśnicy we wszystkich krajach, wszystkich czasach, niemożliwej rzeczy chciał dokonać prostym sposobem. Ojczyzna była mu alchemią, stopionym lodem dwóch biegunów, Saharą w żyzny przemienioną ląd, perpetuum mobile i Atlantydą odszukaną, prawem przeciwko ciał spadaniu i lotem na Srebrny Glob — snem była jego o wszechmocy, kształtem miłości niedojrzałym⁸.

Fragment mówi o chłopcu i tematyce jego zabaw. O chłopcu mówi, że był taki jak wszyscy jego rówieśnicy we wszystkich krajach, wszystkich czasach, to znaczy był kimś marzącym o przygodzie bajecznej i realnie niemożliwej. Tyle, że chłopięca przygoda była we wszystkim zastąpiona przez sprawy ojczyzny. Odcyfrowanie takiej intencji komunikatywnej tekstu wymaga założenia spójności tekstu. Założenie spójności tekstu musi iść w tym kierunku, by zdania „ojczyzna była mu alchemią” aż do „snem była jego o wszechmocy” rozwiązać jako metaforyczny wyraz marzeń chłopięcych, charakterystyczny dla wszystkich chłopców wszystkich czasów, o rzeczy niemożliwej. Każdy czytelnik zdolny do zrozumienia tekstu musi dokonać poza tą pierwszą operacją operacji dalszych. Tekst jest uderzająco rytmiczny, układa się w odcinki, które bardzo łatwo zidentyfikować jako odcinki o strukturze 9-zgłoskowej, tj. o takiej strukturze, że naturalne frazowanie czytelnika przypada często po odcinkach o długości 9-sylabowej. Te 9-sylabowe odcinki są od czasu do czasu przerywane ciągami innej długości, by potem wracać do 9-sylabowej formuły. Te 9-zgłoskowe odcinki z kolei odznaczają się tym, że najczęściej po piątej sylabie następuje granica wyrazu, tzn. są to odcinki takie, jak odcinki 9-głoskowego wiersza ze średniówką po piątej sylabie. Od czasu do czasu wewnętrzny podział tych odcinków jest odwrócony i wygląda tak jakby średniówka była po czwartej sylabie. Raz jeden spotykamy się z odcinkiem 8-sylabowym o podziale 4 + 4, z tym że ten charakterystyczny odcinek ma tzw. męskie zakończenie w obu 4-zgłoskowych ciągach: „tworzyły szyfr — magiczny wzór”. Przygotowany do rozumienia tekstu odbiorca odszukuje w swoim wspomnieniu, w swoim

⁸ A. K i j o w s k i, *Dziecko przez ptaka przyniesione*, Warszawa 1968, s. 34.

bagażu doświadczeń kulturowych tekst o podobnej organizacji frazowej. Tym tekstem jest tekst Wyspiańskiego — *Wyzwolenie*. Odszukanie tego tekstu jest wprowadzeniem do intencji komunikatywnej naszego fragmentu dodatkowego znaku, a mianowicie nadbudowanego na zwykłych znakach językowych znaku ikonicznego, wskazującego jako na przedmiot oznaczany na tekst Wyspiańskiego. Na pytanie o to, jakiego typu znak ikoniczny został wprowadzony, byłabym skłonna odpowiedzieć, że jest to znak typu ikony-obrazu, a nie diagramu, jest to powtórzenie pewnych jakości tekstu Wyspiańskiego, a mianowicie jego jakości rytmiczno-intonacyjnych. Wprowadzenie takiego znaku ikonicznego jest wprowadzeniem instrukcji odczytania atmosfery ideowo-emocjonalnej, która w swoim czasie ukształtowała się pod wpływem lub jako odpowiednik poezji Wyspiańskiego. By tę formułę rozszyfrować ściślej, należy znać te interpretacje, te wartości, które w latach pierwszej wojny światowej przypisywało społeczeństwo polskie poezji Wyspiańskiego.

Znak ikoniczny typu obrazowego jest z natury swojej znakiem bardzo skomplikowanym, o znaczeniu bogatym i nieostrym jednocześnie, a z tego typu znaczeniami właśnie najczęściej spotykamy się w sztuce. Co więcej, nasz znak ikoniczny jest zarazem znakiem określonego tekstu i instrukcją wprowadzenia tego tekstu w pewien sposób do interpretacji fragmentu. Taka instrukcja wprowadzenia owego tekstu do interpretacji fragmentu może być także sformułowana w języku semiotycznym. Jak odcyfrować szczegółowy charakter instrukcji? Rozumiałabym tę instrukcję tak: tekst Wyspiańskiego jest wprowadzony poprzez jego jakości rytmiczno-intonacyjne. Jakości rytmiczno-intonacyjne w wypowiedzi językowej pozaliterackiej są w maksymalnym stopniu indeksami, nośnikami charakterystyki emocjonalnej mówiącego. Znak ikoniczny powtarzający charakter rytmiczno-intonacyjny może zatem zawierać instrukcję o włączeniu w opis owego chłopca emocjonalno-ideowej atmosfery takiej, jaką w świadomości społecznej owoczesnej reprezentowała poezja Wyspiańskiego.

Znak ikoniczny tekstu Wyspiańskiego wprowadzony do innego analizowanego tekstu jest zjawiskiem, którym żyje literatura. Jest to znak znaku. W jakimś sensie moglibyśmy to powiedzieć i o pierwszym z analizowanych przez nas przykładów, przy założeniu, że jest to fragment tekstu powieściowego.

Intencja komunikatywna tekstu literackiego przekształca znaki indeksowe w znaki ikoniczne. Inaczej można by to zjawisko przedstawić jako zjawisko budowania tekstu literackiego z cytatów lub *quasi*-cytatów, a więc zjawisko skomplikowanego operowania wartościami metajęzykowymi.

Te rozważania nie chcą przeczyć temu, że tekst literacki można traktować w całości jako informację o jego twórcy, a więc jako swoisty indeks mówiący o twórcy. Jest to problem z pewnością godny uwagi, ale nie jest to problem, który mieściłby się w zainteresowaniu dla tego, co nazwałam intencją komunikacyjną tekstu. Ci zaś, którzy mają do czynienia z tekstami literackimi, wiedzą, jak niebezpośredni jest związek indeksowy między tekstem a jego sprawcą.